

III Wilanowskie Dyktando

12 września 2021 r.

Harda scrablistka¹ ze Swarzędza, pragnąc zażegnać skutki chandry, skrobnęła e-mail do stylistki, co mód i trendów zna meandry. Nazajutrz, rześkim przedpołudniem, chichocząc żwawo i gaworząc, sączyły brandy w minipubie przy skrzyżowaniu Kruczej z Hożą.

¹ albo: *skrablistka*

Rzutka ekspertka, nie próżnując, wszczęła czczą gadkę o wizażu, po czym rzuciła bez ogródek: „Przejdźmy raz-dwa do instruktazu. W mig się przedzierzniesz z szarej myszki w hiperponętą arcydame, która urzeka seksapilem², przy tym ma gust i temperament, gwizdże na nudę, czuje bluesa, nie stroni od ekstrawagancji – noś się więc z lekka nonszalancko, na przekór pseudoelegancji.

² albo: *sex appealem*

Znam superkrawca, ćwierć-Francuza, który by szyć ci mógł żakiety, tweedowe trencze, halki z tiulu, choć nie najtańszy jest, niestety. Na razie przymierz tę narzutkę od burgundzkiego kożusznika, pod spód niech pójdzie półgolf z lycry, bluzka z żorżety lub tunika. Ekstratwarzowy kup pulower, bo przecież obejść się nie sposób bez gęsto tkanej zgrzebnej wełny z nowozelandzkich merynosów.

Ale na co dzień bądź na luzie, nie strój się jak stróż w Boże Ciało, eksplorujże też wyprzedaje i w second-handach buszuj śmiało. Pozbądź się jarzma konwenansów, zrzuć brzemień wstydu, wzgardź rutyną, łącz brudny beż z jaskrawożółtym, a lilaróż z ultramaryną. Chceszli wyglądać jak z żurnala, jak cud-kobieta, wamp wszech czasów? Skóropodobne włóż legginsy do mlecznobiałych adidasów!”

Znużona interlokutorka, nie mogąc zdzierżyć tego spiczu³, wahając się, odrzekła z wolna: „Wyczuwam tutaj ździebko kiczu. Próżno mnie kusisz, bym pochopnie dała się uwieść tej ofercie, nad wyraz wszakże ceniąc komfort, zostanę w džinsach i T-shircie”.

³ albo: *speechu*

Autorką tekstu jest dr Barbara Pędzich
(Uniwersytet Warszawski • Fundacja Języka Polskiego)